

TPS, Miejsce wychowania (feat. Szajka, Kafar)

Nowe czasy, nowe ceny, stare życie
Tak żyjemy
Doświadczeń багаż, no to nie brakuje weny
Miejsce wychowanie
To szacunek najważniejszy
Tam gdzie mieszka twoje mama
W ciebie mocno wierzy
Znają cie sąsiedzi
Skarżyli kiedyś w kółko
Bo przeszkadzało ziółko
Jak paliłem pod klatkówką
Do spótki kupione
Czy za fanty wymienione
Facjaty spalone pod szkołami
Dawaj do mnie
Noce niespokojne
Lecz one do dziś ...
Nie ma dla nas granic
Ale dom będzie domem!
Trudno o przypał, no bo rodzina blisko
Kiedyś podłożona iskra
Teraz Płonie ognisko
Żadne pośmiewisko
Żadna, śpiewak, żaden muzyk
Normalny zwykły chłopak
Życzę gorzej, jak źle
Poślizgnąć, się położyć tutaj można się na dłużej
Mimo tego walczę dalej
żyję bez złudzeń

skąd jesteś
co mówisz
jak o to cię pytają
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie
na ulicy, nie konszachty
skąd jesteś
co mówisz
jak o to cię pytają
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie
na ulicy, nie konszachty

a ja nie przestanę pisać pod klasyczne bity
Kafar z Dix ekipy, dawaj featy, dawaj solo
I nie peird* mi ty znów widzimy się pod szkołą
znów dzieciaki wołają, melanż rapy no i wojo
znów dzieciaki siedzą całe dni i kminiają
jak tu robić piniądz i nie chodzi im o bilon
jak pomóc rodzicom, imponować dziewczynom
rąbiąc sos i za friko Dixo i
cyk, cyk, cyk to już było
jaka kur* przyjaźń
jaka kur* miłość
puste słowa bliskich tu dziś rozsadzają głowę
znalazłem połowę i to całe życie moje
Dix, dix, dix nie zapomną, jak zjarana mordy wpadały tam do mnie
Masa wspomnień ludzi, którzy znaczą dla mnie wszystko
WWA, URS, MOK, Dixon

skąd jesteś
co mówisz

jak o to cię pytają
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie
na ulicy, nie konszachty
skąd jesteś
co mówisz
jak o to cię pytają
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają
pieniądze zrywają uczucia i kontakty
pamięć trwa wiecznie
na ulicy, nie konszachty